

Papież udziela apostolskiego błogosławieństwa narodowi niemieckiemu

BERLIN, (PAP). — Papież przemawiał w niedzielę rano przez radio do katolików niemieckich, zebranych w liczbie 30 tysięcy w brytyjskim sektorze Berlina.

Na początku swego przemówienia papież mówił o ciosach losu, jakich doznał Berlin, ciosach, „dających się porównać do okropności Apokalipsy”. Wspomina rok 1926, kiedy przemawiał do katolików berlińskich na temat „prawdziwie gigantycznego wzrostu Berlina i rozwijającej się w najwyższym stopniu jego kultury materialnej”. „Dziś — mówił papież — mamy przed oczyma miasto ruin”.

W dalszej części swego przemówienia papież mówił o postawie

katolików i kleru niemieckiego, po czym przechodzi do rozważań na temat losów narodu niemieckiego. „Przyszłość wasza — oś-

wiadczył papież — wciąż jeszcze osłonięta jest mgłą. Pojmijcie jednak, że leży ona w ręku Boga i zawierzcie mu mocno”.

W zakończeniu swego przemówienia papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego całemu narodowi niemieckiemu.

Manifestacje robotników portowych w Londynie

LONDYN (PAP). — W niedzielę na Trafalgar Square w centrum Londynu odbyła się potężna manifestacja robotników portowych, któ-

rzy biorą udział w akcji antylokautowej oraz w strajkach solidarnościowych w porcie londyńskim. W manifestacji wzięli też udział strajkujący marynarze kanadyjscy. Mówcy potępiali stanowisko przedsięwzięcia i postępowanie rządu, który posunął się aż do ogłoszenia stanu wyjątkowego w celu złamania akcji robotników. Przemawiał m. in. niezależny poseł Platts Mills, ostro krytykując rząd.

Goering zamierzał ukryć się w Watykanie

BRUKSELA (PAP) Korespondent tygodnika belgijskiego „Pourquoi Pas?” w Niemczech donosi o spotkaniu w Oldenburgu b. kapitana armii niemieckiej von Troescha, któ-

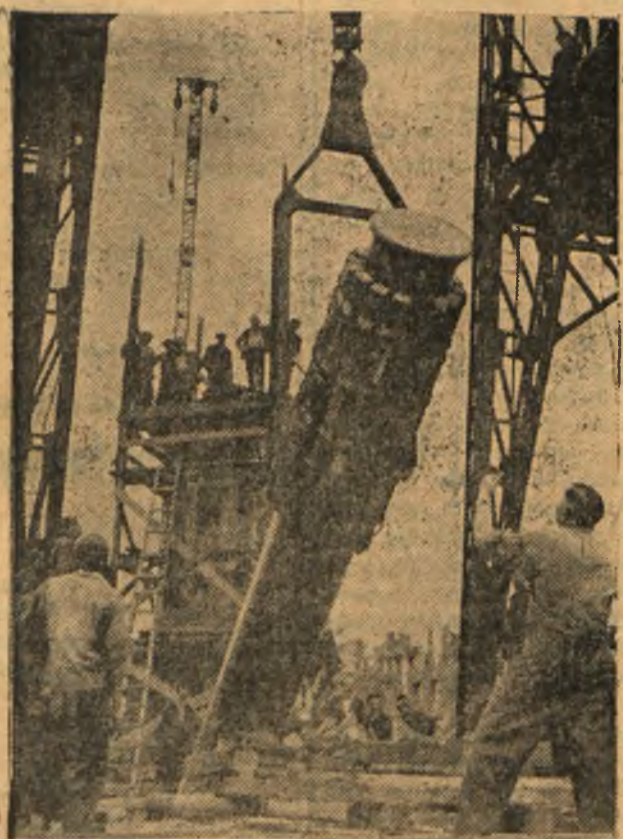
ry w kwietniu 1945 r. otrzymał od Goeringa rozkaz udania się do Rzymu w celu zbadania możliwości ukrycia się przywódców hitlerowskich na terenie Watykanu.

Von Troesch przebył wówczas drogę z Niemiec do Rzymu w mundurze brazylijskiego oficera. Twierdzi on obecnie, że władze watykańskie wyraziły gotowość ukrycia przywódców hitlerowskich, ale odmówiły pomocy w przewiezieniu ich przez linie alianckie. Von Troesch zapewnia, że o planie uratowania zbrodniarzy hitlerowskich poinformowany był również D'arcy Osborne, ambasador Wielkiej Brytanii przy Watykanie.

Roczny bilans stracił Kuomintangu

PEKIN (PAP) Jak stwierdza agencja „Wych Chin”, Kuomintang stracił ogółem 3.050 tysięcy żołnierzy w ciągu roku — od 1 lipca 1948 do 30 czerwca 1949 r. Z tej liczby 1.834 tysiące znalazło się w niewoli, 571 tysięcy poległo lub odniosło ciężkie rany, reszta zaś zbuntowała się lub przeszła na stronę armii ludowej.

Kolumna Zygmunta



Na placu Zamkowym w Warszawie stanęła znowu Kolumna Zygmunta — symbol odbudowującej się stolicy. Na zdjęciu moment ustawiania kolumny przy pomocy specjalnego dźwigu.

Teodor Rabczuk drogo zapłacił za lubelski »cud«

Z dalekiej wsi Sosnowka w powiecie włodawskim, oddalonej o 100 km od Lublina, przybył w niedzielę na wielki wiec protestacyjny ojciec dziewczyny, która padła ofiarą rozpętanego przez rozpolitykowany kler, fanatyzmu, Heleny Rabczuk — Teodor Rabczuk i jej ciotka Antonina Litwiniuk, która Helenę wychowywała od dziecka, zastępując jej, przedwcześnie zmarłą, matkę.

Teodor Rabczuk jest średniorolnym chłopem. Posiada 6 ha ziemi. Kochał swą córkę nad wszystko w świecie. Śmiercią Heleny jest całkowicie złamany.

W głosie jego drgają powstrzymane łzy, gdy mówi o swej córce:

„Takie to było dobre dziecko i takie pracowite. Była najmłodsza i sercu memu najbliższa. Czyż mogłem przeczuwać, że jej już nigdy żywej nie zobaczę, gdy sam ją do auta wsadzałem, kiedy jechała do Lublina.

Wybierali się od nas na ten »cud«, a ona przyszła i powiedziała: „Tato, ja z nimi pojadę”.

— Jak miałem nie pozwolić? — Mówili, że tam jadą kaleki i cho-

rzy i wracają zdrowi. A ona zdrowa pojechała, a nieżywą ją do domu przywiozłem. Taki to jest ten ich »cud“.

Ze łzami w oczach dziękuje Rabczuk wojewodzie Dąbkowi, za to, że oddał mu do dyspozycji auto dla przewiezienia zwłok Heleny do rodzinnej wioski.

Za auto — mówi Rabczuk z gorzkością — nie zapłaciłem ani grosza, ale żeby mieć na kosztach po-

grzebu musiałem sprzedać prosia, bo to i księdzu trzeba było 3 tys. dać i organiście półtora tysiąca, no i kościelnemu tysiąc zł za to, że wykopał grób.

Antonina Litwiniuk nic nie mówi. Tylko ociera łzy, płynące bez ustannie z jej oczu.

Teodor Rabczuk z powiatu włodawskiego, drogo zapłacił za lubelski »cud“. Zapłacił tym, co miał najdroższego — życiem swej 20-letniej córki, która była największą jego radością i szczęściem w życiu.

Gog.

Sztafeta ZMP niesie do stolicy meldunek o osiągnięciach młodzieży Lubelszczyzny

W dniu 17 bm. wyruszyły ze wszystkich gmin i powiatów województwa lubelskiego sztafety młodzieżowe ZMP. W dniu wczorajszym sztafety z 4 powiatów, włodawskiego, hrubieszowskiego, biłgorajskiego i tomaszowskiego przybyły do Zamościa, skąd pobiegą do Krasnegostawu. celem połączenia się ze sztafetą główną.

Dziś o godz. 10-jej przed południem odbędzie się w Chełmie uroczystość rozpoczęcia sztafety na trasie głównej Chełm — Miłosna. Przybycie jej do Lublina spodziewane jest na godz. 16-tą. Meta znajduje się obok gmachu poczty

na Krakowskim Przedmieściu. Start z Lublina nastąpi w dniu jutrzejszym o godz. 10-tej przed południem.

Dalsza trasa sztafety przebiegać będzie przez Lubartów, Radzyń, Łuków i Siedlce.

Sztafeta niesie do Warszawy meldunek o wykonaniu przez młodzież województwa lubelskiego licznych zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego. Przy pracach w ramach czynu wzięło udział ponad 40 tys. zrzeszonej w ZMP młodzieży. W sztafecie weźmie udział około 3 tys. dziewcząt i chłopców.

Do Lublina napływają od kilku dni meldunki z terenu, które świadczą o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa lubelskiego odbywającą się imprezą.

(—) J. Sigalin i p.

Z ostatniej chwili

Budowa trasy W-Z zakończona

WARSZAWA, (PAP). — Pełnomocnik Komisarza Odbudowy Stolicy do spraw budowy trasy W—Z inż. Sigalin wysłał na ręce Prezydenta R. P. depezę następującej treści:

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Belweder. „W imieniu załogi budownic-

zych trasy W — Z melduję: W dniu 17 lipca 1949 r. budowa trasy W — Z w Warszawie została zakończona. Trasa W — Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju”.

Lotnictwo ZSRR w służbie pokoju

Wypowiedzi prasy radzieckiej

MOSKWA, (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza obszernie artykuły wstępne oraz wypowiedzi wybitnych radzieckich specjalistów, poświęcone Dniu Lotnictwa. Dzienniki podkreślają potężny rozwój lotnictwa radzieckiego, jego olbrzymią przewagę nad lotnictwem niemieckim w czasie ostatniej wojny, jako dalszy wspaniały rozwój w okresie powojennym oraz wielką rolę, jaką odgrywa lotnictwo w życiu gospodarczym ZSRR, stojąc zarazem na straży pokojowej twórczej pracy narodu radzieckiego oraz pokoju światowego.

Dziennik „Izwestia“ przypomina, że w 1892 roku samolot zbudowany przez konstruktora Aleksandra Możajskiego po raz pierwszy na świecie wzniósł się w powietrze nad rosyjską ziemią, wskazuje na wielkie osiągnięcia lotnictwa w okresie władzy radzieckiej, zadokumentowane wspólnym zwycięstwem nad lotnictwem niemieckim w czasie ostatniej wojny.

W okresie powojennym — podaje „Izwestia“ — w potężnej

pracy konstruktywnej rozwinęły się w całej pełni siły twórcze narodu radzieckiego, przenikniętego jednym pragnieniem — wykonania przed terminem powojennej 5-latk stalinowskiej. W realizacji tego zadania wielką rolę przy pada lotnictwu cywilnemu, biorącemu czynny udział w budownictwie socjalistycznym. Przy pomocy samolotów lotnictwa cywilnego w ZSRR przeprowadza się badania geologiczne, prowadzi się walkę ze szkodnikami rolnymi,

użył się pola. Samoloty lotnictwa cywilnego przewożą do odległych i trudno dostępnych miejscowości lekarzy i lekarstwa dla okazania natychmiastowej pomocy ludziom pracy. Potężne lotnictwo radzieckie powołane jest do odegrania coraz większej roli w rozwoju gospodarki narodowej kraju. Lotnicy radzieccy z honorem wykonują te zadania.

Zajęty pokojową twórczą pracą — pisze „Prawda“ — naród radziecki coraz szerzej, coraz bardziej wszechstronnie wykorzystuje swoje potężne lotnictwo dla potrzeb gospodarki narodowej. Jednocześnie jednak naród radziecki czujnie śledzi zakusy podżegaczy wojennych. Reakcja międzynarodowa przygotowuje nowe zbrodnicze plany agresywnych działań przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wiele miejsca w tych planach przeznaczono lotnictwu.

Ludożercze, pełne nienawiści do ludzi majaczenia podżegaczy wojennych, przesadzających zresztą chętnie swe możliwości, nie za straszą bojowników o socjalizm i demokrację. Naród radziecki, ufny w swe siły, zdaje sobie sprawę, że zwolennicy pokoju są dostatecznie silni dla okiełzania agresorów i nałożenia na nich kataną bezpieczeństwa.

Cała Polska

potępia zajścia lubelskie

W całej Polsce odbywają się masowe zebrania, na których świat pracy potępia zajścia, jakie miały miejsce w Lublinie.

Śląska klasa robotnicza zajęła zdecydowaną postawę wobec prowokacyjnych metod, stosowanych przez rozpolitykowaną reakcyjną część kleru. Na terenie całego województwa śląskiego przeprowadzono masowe zebrania, robotnicy uchwalili szereg potępiających rezolucji. W rezolucji uchwalonej na zebraniu aktywu Zw. Zaw. robotników w Chorzowie ponad 1000 aktywistów związkowych stwierdziło, że w okresie natężenia prac, związanych z przedterminowym wykonaniem planu trzyletniego dywersja reakcyjnego kleru musi się spotkać ze zdecydowaną odprawą polskiej klasy robotniczej.

Churchill składa dar na obronę b. marszałka hitlerowskiego

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że Churchill zaofiarował 25 funtów szterlingów na fundusz, który ma zapewnić udział adwokata brytyjskiego w obronie b. marszałka hitlerowskiego von Mansteina, stojącego przed sądem w następnym miesiącu za swe zbrodnie wojenne. Wśród innych ofiarodawców figurują m. in. lord Bridgeman i b. Lisle and Dudley. Zbiórka środków na ten fundusz poprzedził apel niemieckiego obrońcy Mansteina, ogłoszony w dzienniku „Times“.

Również woj. bydgoskie potępia zajścia lubelskie. W Bydgoszczy odbyło się 67 zebrań, na których uchwalono protestacyjne rezolucje.

W Gdańsku rektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego prof. dr Kasprowicz powiedział: „Wydaje mi się, że karygodne wypadki lubelskie raz jeszcze dowiodły potrzebę wzmocnienia akcji oświatowej“. Docent Akademii Lekarskiej dr Roszkowski oświadczył: „Wygrywanie ciemnoty tłum jest karygodne i dlatego całe społeczeństwo winno potępić atmosferę, w której doprowadzono do tego rodzaju incydentów“.

12,5 tys. godzin pracy dziennie oszczędzą Warszawiacy dzięki trasie W—Z

WARSZAWA, (PAP). — W związku ze zbliżającym się terminem oddania do użytku trasy W—Z, wiceprezydent m. st. Warszawy St. Beniger w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił znaczenie tej wielkiej arterii, zarówno dla mieszkańców stolicy, jak i dla samego miasta.

Trasa W—Z, posiadająca długość 6.760 m. jest jedną z najdłuższych ulic Warszawy. Stanowi ona najkrótsze i najdogodniejsze połączenie Warszawy z Pragą. Uruchomienie jej pozwoli zaoszczędzić mieszkańcom stolicy około 12,5 tys. godzin pracy dziennie, dzięki wydatnemu skróceniu połączenia między Warszawą lewą i prawobrzeżną. Tak na przykład połączenie Pragi z Żoliborzem po przez linię autobusową Nr. 113, która teraz przebiegać będzie trasą W—Z, skrócone zostanie z 9.900 m. długości do 4.900 m., co pozwoli zaoszczędzić na każdym kursie 16 minut.

Na trasie W—Z uruchomione zostaną pierwsze w Polsce schody ruchome (dar Związku Radzieckiego dla Warszawy), które staną się chlubą i dumą mieszkańców stolicy. Poruszać się one będą o 50% szybciej od ruchomych schodów w Paryżu, czy Berlinie. Trasa W—Z wprowadza po raz pierwszy w układ komunikacyjny tunel, którego długość wyniesie 185,5 m.

Dzięki wybudowaniu tunelu, umożliwiącemu uniknięcie na odcinku długości 3 km. (od ul. Targowej do Nowej Marszałkowskiej) skrzyżowań z głównymi arteriami komunikacyjnymi miasta, wzrasta wydatnie przelotowość trasy.

Trasa W—Z jest nie tylko najbardziej nowoczesną i najdogodniejszą arterią miasta, ale również osią wzdłuż której koncentrują się obecnie główne inwestycje budowlane jak na przykład: budowa osiedli, Młynów, Mirów i Muranów.

Realizacja budowy trasy W—Z jest początkiem generalnej przebudowy miasta. Zbudowana w rekordowo szybkim tempie daje gwarancję, iż równie szybko nastąpi przebudowa stolicy.

Obszar wyzwolonych Chin

PEKIN (PAP). — Według danych agencji Nowych Chin, armia ludowa wyzwoliła dotychczas 2.962.800 km kwadratowych terytorium chińskiego.

W przededniu Świąt Wyzwolenia

Pięć lat polskiego przemysłu

Władza ludowa przystępowała do odbudowy gospodarki polskiej w warunkach niezmiennie ciężkich. Kraj był doszczętnie niemal zniszczony wojną i długoletnią okupacją hitlerowską. Straty w majątku trwałym samego tylko przemysłu oceniane są na 11.04 miliarda zł. przedwojennych. 19.592 zakłady przemysłowe leżały w gruzach.

IMO to tempo odbudowy gospodarczej Polski, a w szczególności przemysłu jest zadziwiająco szybkie. Umożliwiło je przede wszystkim przejęcie władzy politycznej przez masę pracującą pod przewodnictwem klasy robotniczej. Umożliwiły je nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu i parcelacja majątków obszarniczych, które wyzwoliły ogromne siły twórcze i entuzjazm mas ludowych. Umożliwiła je wszechstronna braterska pomoc Związku Radzieckiego. Umożliwiło je nam wreszcie odzyskanie Ziemi Zachodnich, dzięki sojuszowi z ZSRR.

W pierwszym okresie największej wysiłku poświęciliśmy przede wszystkim uruchomieniu zakładów przemysłowych i odbudowie najmniej zniszczonych obiektów, których rekonstrukcja mogła przynieść najszybciej efekty produkcyjne.

W drugim okresie, od początku stycznia 1947 r., a więc już w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, rozwój przemysłu nie ograniczał się tylko do odbudowy zniszczonych zakładów. Podjęta została jednocześnie budowa nowych oraz renowacja i rozbudowa istniejących fabryk i przygotowania do uruchomienia nowych rodzajów produkcji, jak np. traktorów, samochodów ciężarowych; nadwozi autobusowych, nowych typów obrabiarek, nowych rodzajów maszyn rolniczych, papierniczych i górniczych, maszyn zgrzeblarskich, igieł dziewiarskich, lamp radiowych i barwników, związków arsenowych i wielu innych chemikaliów. W okresie planu 3-letniego odbywała się więc równocześnie z rozbudową rekonstrukcją struktury naszego przemysłu.

Stały wzrost poziomu inwestycji

oraz walka o wyższą wydajność pracy dzięki ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stała zastrzegającą się i zwycięską walką z działalnością reakcji, obok przyczyn wymienionych wyżej, zapewniły naszemu przemysłowi coraz większe sukcesy produkcyjne. Jeżeli wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w r. 1937 przyjmijemy za 100 to w r. 1945 wynosiła ona 38, w r. 1946 — 77, w 1947 — 110, w 1948 — 144, a według planu na rok bieżący ma osiągnąć 164.

Stopień uprzemysłowienia kraju uwydatni się jeszcze wyraźniej jeżeli przyjmijemy wartość produkcji przemysłowej, przypadającej w r. 1937 na głowę ludności za 100 i porównamy z analogicznymi cyframi powojennymi. W r. 1945 wartość produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca wynosiła 55, 1946 — 111, w 1947 — 154, a w r. ub. dwukrotnie więcej niż r. 1937.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłu uwarunkowany jest szybkim wzrostem produkcji środków produkcji. Po tej właśnie linii rozwija się nasz przemysł. W roku 1937 bowiem z ogólnej produkcji przemysłowej 47 proc. przypadało na produkcję środków wytwarzania, a 53 proc. na produkcję środków spożycia, a już w r. 1948 w ogólnej produkcji przemysłowej, środków wytwarzania było 60 proc, a środków spożycia 40 proc. Plan tegoż roczny przewiduje analogiczne 61 i 39 proc.

Nie oznacza to bynajmniej, że zaniedbujemy rozwój przemysłu produkcyjnego artykuły konsumpcyjne. Wprost przeciwnie. Produkcja większości artykułów spożywczych znacznie przewyższała przedwojenny poziom produkcji na głowę ludności, osiągając w r. ub. np.

dla cukru 182 proc, dla tkanin ponad 160 proc. Jednakże tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania jest znacznie szybsze niż środków spożycia.

O poważnym postępie w przebudowie struktury gospodarczej Polski z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy świadczy stosunek ilościowy produkcji rolniczej do przemysłowej. Jeśli przyjąć bowiem łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w r. 1937 przypadało na przemysł 45,5 a na rolnictwo 54,5 w roku ub. zaś na przemysł — 64, a na rolnictwo — 36.

Mimo wielkich osiągnięć w odbudowie i rozwoju przemysłu w minionym pięcioleciu daleko nam jeszcze do wyrównania wiekowego zacofania gospodarczego Polski. Za mierzą stanu uprzemysłowienia kraju przyjmuje się rozmiary produkcji stali na głowę ludności. W r. 1937 produkowaliśmy na 1 mieszkańca 45 kg. stali rocznie, w r. ub. zaś wyprodukowaliśmy już 80 kg. Jednakże jest to jeszcze 2,5-krotnie mniej niż w Czechosłowacji.

Zadanie unowocześnienia gospodarki polskiej, zadanie zbudowania w Polsce fundamentów Socjalizmu stawia przed narodem 6-letni Plan Rozbudowy i Rozwoju. Aby zostało ono wykonane trzeba zapewnić naszemu przemysłowi przede wszystkim wielką bazę metalurgiczną. To też w r. 1955 produkcja stali na 1 mieszkańca wyniesie ma 160 kg. rocznie. W okresie sześciu lat globalna wartość produkcji całego przemysłu państwowego wzrośnie o 114 proc. w porównaniu z wartością produkcji w r. 1937.

Osiągnięcie poziomu produkcji przemysłowej, przewidzianej przez plan 6-letni, uczyni z Polski kraj o nowoczesnej strukturze gospodarczej, kraj przemysłowo-rolniczy, stworzy warunki dalszego pełnego rozwoju ku Polsce Socjalistycznej.

J. E. Ch.

Wiadomości z Kraju

W Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie gmachu „Domu Rzemiosła“ wybudowanego ze składek

rzemieślników polskich na miejscu zburzonego podczas działań wojennych barokowego pałacu Chodkiewiczów (Miodowa 14).

Do Krakowa przybył 60 osobowy artystyczny zespół dziecięcy z Grecji Demokratycznej. W Teatrze Muzycznym odbyły się występy artystycznego zespołu, stojące na wysokim poziomie.

We wszystkich większych zakładach pracy oraz w domach wypoczynkowych i w sanatoriach w Zakopanem odbyły się masowe zebrania pracowników poświęcone omówieniu głośnego procesu politycznego Adama Doboszyńskiego. Odczyty wywołały duże zainteresowanie robotników, o czym najlepiej świadczyły ożywione dyskusje, jakie rozwinęły się w czasie zebrań.

Do Polski przybyli 16 bm. znany socjolog amerykański Henry Pratt Fairchild, wybitny działacz Rady Narodowej Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej, Jerome Davis, przew. amerykańskiego Zw. Nauczycieli, rektor uniwersytetu Morehouse — Murzyn Benjamin Mays i Georges Paynes, pastor, członek amerykańskiej partii postępowej.

Goście amerykańscy zwiedzają ośrodki przemysłowe Polski i zapoznają się z osiągnięciami odbudowy Warszawy.

Kilkuset młodych przodowników pracy, inicjatorów indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy w Warszawie otrzymało cenne odznaczenia nagrody i upominki.

Zdecydowanie marynarzy kanadyjskich

LONDYN (PAP). — W rozmowie z korespondentem Reutersa w Marsylii — Harry Davis, sekretarz generalny kanadyjskiego związku zawodowego marynarzy oświadczył: „Jesteśmy gotowi walczyć dalej, dopóki nie zwyciężymy. Walka nasza trwa już czwarty miesiąc“.

Davis bierze udział w międzynarodowej konferencji marynarzy i robotników portowych, zwołanej do Marsylii pod auspicjami SFZZ.

Minister Szymanowski wizytuje placówki pocztowe Lubelszczyzny

Od kilku dni przedstawiciele Min. Pocht i Telegrafów z min. prof. dr inż. W. Szymanowskim na czele zwiedzają urzędy i placówki pocztowo-telekomunikacyjne na terenie naszego województwa w celu zapoznania się z warunkami pracy najniż-

szych komórek organizacyjnych poczty. Komisarz oszczędnościowy Min. Pocht i tow. poseł Górny bada przy tych okazjach realizację planu węg. systemu oszczędzania i ściśle związany z tym zagadnieniem rozwój współzawodnictwa pracy.

W ramach tych odwiedzin goście uczestniczyli w naradzie odbytej w dniu 16 bm. w sali teatralnej Poczty w Lublinie, poświęconej za poznaniu się z planem oszczędnościowym Okręgowej Dyrekcji Lubelskiej. Po krytyce planu dokonanej przez tow. pos. Górnego i sekretarza generalnego Zw. Zaw. Prac. Poczty tow. Pienkowskiego wyniki narady podsumował minister Szymanowski, podkreślając rolę pocztowca, jako ważnego czynnika w upowszechnieniu oświaty i kultury

Most pod Baranowem będzie wykonany na 22 Lipca

W dniu Święta Odrodzenia — 22 lipca br. — zostanie oddany do użytku publiczny całkowicie wykonany most na rzece Wleprz pod Baranowem.

Budowa tego mostu miała być zakończona w terminie późniejszym. Robotnicy jednak na zebraniu w dniu 3 lipca br. postanowili przyspieszyć termin oddania mostu do użytku publicznego, zwiększonym swoim wysiłkiem chcąc uczcić pięć rocznicę Odrodzenia Polski Ludowej. (jt)

Józefów Biłgorajski uczei pracę Święto Odrodzenia

(wk) — W dniu 14 lipca w Józefowie koło Biłgoraja odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia. Na zebraniu wybrano Komitet Obchodu Święta skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych, ZMP, szkolnictwa i władz lokalnych jak również kierownictwo kolonii i półkolonii mieszczącej się w Józefowie.

Na zebraniu Zarząd Gminy zobowiązał się wykonać do 22 lipca jako czyn przedświąteczny 500 metrów przy drodze gminnej Parysówka — Hamernia i postawienie w os. Józefów dwóch słupów ogłoszeniowych. Gm. Spółdzielnia Samopomoc

Chłopska w Józefowie zobowiązała się zorganizować w dniach od 22 do 24 lipca kermasz podczas którego będzie przygrywała orkiestra. Obsługa kermaszu będzie ubrana w stroje ludowe. Po wiecu w dniu Święta odbędzie się w Józefowie szeroka atrakcja jak przedstawienia i zabawy ludowe.

Mieszkańcy Kraśnika przeciw nadużyciu wiary w celach politycznych

(x) — W dniu 16 bm. w Domu Ludowym w Kraśniku odbył się wiec, na którym ponad 700 zebranych jednomyślnie protestowało przeciw nadużywaniu wiary i przedmiotów kultury religijnej do ciemnych machinacji politycznych. Na zakończenie uczestnicy wiecu ogłosiły zjazdystycznie przyjęli rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„Zadane prowokacje wstecnicstwa nie są w stanie zahamować naszego zwycięskiego marszu na drodze budownictwa Polski Świątecznej, potężnej i szczęśliwej — matki wszystkich Polaków”.

PCK szkoli społeczeństwo

Lubelski Okręg PCK organizuje w Lublinie szkołę dla młodszych pielęgniarzek. Pełny kurs nauczania w niej trwać będzie 6 miesięcy, po których pielęgniarzki muszą odbyć dwuletnią praktykę w szpitalach i zdać potem egzamin państwowy, aby uzyskać uprawnienie do pracy w tym zawodzie. Nauka na kursach jest bezpłatna — internat na miejscu. W przyszłości przeprowadzone będą także kursy dla wiejskich położniczek.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kierownik 39-02, Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72, Rozdziałnia 20-51, Konto czekowe PKO Nr 1.445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75, Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucza 12.

Dokąd dziś idziemy?

TEATR MIEJSKI — godz. 20 — ze spół Teatru ORZZ — „Maszeńska” 50% zniżki.

KINA

APOLLO — „Młoda Gwardia” — (prod. radz.) — godz. 16, 18 i 20

BALTYK — „Syrena” (prod. czesk.) — godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Daleka droga” (prod. rada.) — godz. 16, 18 i 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Nowa 23, M. Bucza 23, Narutowicza 27.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne. — tel. 36-04
Chirurgia. — tel. 37-13
Położnictwo. — tel. 18-49

Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

Radio

WTOREK, 19.VII.1949

Wladomosci: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00
5.20 Koncert dla swiata pracy, 8.35 „Daleko od Moskwy” — powiesc, 12.20 Audycja dla wsi, 15.30 „Od Apeninow do Andow” — aud. sl.-muz. wg Amicisa, 15.55 „W rocznicę smierci Feliksa Dzierzynskiego — pogadanka, 16.05 „Szl.-toi — jeden z wielu” — opowiadanie, 16.20 Fryderyk Chopin — „kompozytor tygodnia”, 17.15 Muzyczna w wyk. Ork. P. R., 18.00 „Z frontu brygad SP”, 18.15 „Z dawnej muzyki wloskiej” — wyk. Wiktor Bregy Jerzy Lefeld, 18.30 „Węgi przymiają do Polski”, 19.15 „Na muzycznej fal”, 19.45 „Opowiesc o Chopinie” A. Czarstkowskiego, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.40 Muzyka taneczna, 22.25 Recital altowkowy, 23.10 Koncert symfoniczny.

Wieża spadochronowa czynna codziennie

Zarząd Ligi Lotniczej w Lublinie zawiadamia młodników sportu spadochronowego, że wieża do skoków ćwiczebnych przy Al. Racławickich jest czynna codziennie od godz. 17-tej. Pod kierownictwem instruktora odbywają się z niej skoki propagandowe dla swiata pracy i młodzieży.

Załoga cukrowni »Lublin« uporządkowała mogile żołnierzy radzieckich

Delegacja pracowników cukrowni i rafinerii Lublin doprowadziła do porządku zbiorową mogile żołnie-

rzy radzieckich, poległych w r. 1944 i spoczywających na cmentarzu w Swidniku Małym. Delegacja pod przywództwem członka Zarządu koła TPPR przy cukrowni tow. Wł. Czarnockiego odziała mogile darnią, posadziła kwiaty i dokonała ogrodzenia cmentarza nowym płotkiem pomalowanym olejno.

Po doprowadzeniu w ten sposób zbiorowego grobu do nalezytego porządku delegacja załogi cukrowni przekazała dalszą opiekę nad mogilą protokularnie personelowi leśnictwa w Swidniku, w którego imieniu cmentarzyk bohaterów przejął ob. Krzewiński.

Krynice i Majdan Górny proszą o radiofonizację

Gm. Rady Nar. dwu gmin Krynice i Majdan Górny pow. tomaszowskiego złożyły prośby o radiofonizowanie większych wsi. Gm. Krynice zgłosiła gotowych do zakładania sieci 5 gromad, a gm. Majdan G. prawie wszystkie wsie w miarę możliwości uzyskania potrzebnych materiałów. Przy tym zgłoszono bezpłatną niefachową robociznę przy stawianiu słupów itp. Łączna długość zaprojektowanej linii wyniesie ok. 30.000 m. bieżących. (olek)

Czytajcie prasę PZPR

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w ŻMUDZI

prowadzi 14 sklepów mieszanych. W sklepach tych w ciągu półrocznego obrotu wyniosły 46.000.000 zł. W skupie żywności Spółdzielnia miesięczny plan wykonała w 130 proc. Akcję „H” przeprowadzono w 110 proc. W akcji „O” Spółdzielnia drogą powiększenia obrotów przez zmniejszenie kosztu przewozów oraz zmniejszenie mank w sklepach zaplanowała zaoszczędzić 480.000 zł. W dalszej pracy władze Spółdzielni planują uruchomić 2 sklepy branżowe, masarnię i magazyn na nawozy sztuczne. Oprócz działalności handlowej Spółdzielnia prowadzi dla małych i średniorolnych chłopów dział usługowy. 1747 G

PRZETARG

W dniu 20 lipca 1949 r. odbędzie się przetarg na sprzedaż urządzeń po pokazie hodowlanym w Kraśniku:

13 m³ sosnowych żerdzi do ogrodzeń
3 m³ sosnowych desek
1 szopa słomą sztyta bez okrycia.

Materiał do obejrzenia jest na placu koszar. Oferty na piśmie składać należy do Starostwa Powiatowego pokój Nr. 4 w kopertach załakowanych w terminie do dnia 20 lipca 1949 r.

Cena wywołana 35.000 zł za całość. Blizszych informacji udziela Referat Budowlany w Starostwie Powiatowym Kraśnik. 1760 G

UWAGA ŚWIETLICE!

Największy wybór czasopism demokratycznych świata w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, norweskim, duńskim, szwedzkim, znajduć w

KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Przyjmujemy prenumeratę wszelkich pism zagranicznych
Warszawa — Bagatela 14. 1672 B

ZAGUBIONO legitymację służbową Nr 24-99 wydaną przez Inspektorat Szkolny Lubartów na nazwisko Płowiński Teodor. 1737 G

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Kraśnik nazwisko Brał Henryk zamieszkały Trzydnik Duży, powiat Kraśnik. 1736 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Piotrowice, oraz legitymację członkowską Spółdzielni na nazwisko Gozdzi Aleksander, zamieszkały wieś Strzyżewice, gmina Piotrowice. 1743 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chelm na nazwisko Waręcki Bolesław syn Pawła zamieszkały w Krasnymstawie. 1738 G

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną Nr 373787 na sprzedaż towarów tekstylnych Międzyrzec, wydaną przez Urząd Skarbowy Radzyń 1949 r. na nazwisko Piechutowa Aleksandra zamieszkała Międzyrzec Podlaski ul. Warszawska 6 zagubiona z torebką na stacji Łuków. 1746 G

ZGUBIONO książeczkę plantatorską Nr 171/18 wydaną przez PZGS Zamieść na nazwisko Kozioł Józef zamieszkały Niedzieliska, gmina Mokre. 1741 K

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Kraśniku na nazwisko Kotuła Sabina zamieszkała Budzyń, gmina Kraśnik. 1742 K

ZGUBIONO kartę wstępu wydaną przez Fabrykę „Bengal” Nr 60 na nazwisko Mormon Teresa. 1740 G

ZGUBIONO kartę rozpisaną wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Karaś Antoni na Lublin — Chełmska 15. 1750 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Pałuch Stanisław zamieszkały Aleksandrow. 1751 K

SKRADZIONO patent wydany przez Urząd Skarbowy w Biłgoraju na nazwisko Wójc Piotr zamieszkały Biłgoraj. 1704 P

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Pięściarze francuscy zwyciężają w Białymstoku

Wobec 8 tys. widzów rozegrany został na stadionie miejskim w Białymstoku mecz bokerski, między reprezentacją francuskich związków zawodowych (FSGT) a reprezentacją ZS „Związkowiec”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy francuskich 9:7.

Wyniki techniczne: w. musza — Treille po wyrównanej walce, wypunktował Zdziennickiego (Szczecin); w. kogucia — Lamora wypunktował po ładnej i równej walce Stasiaka (Łódź); w. piórkowa — De Souza przegrał wysoko na punkty z Krużą (Bydgoszcz). Jedynie duża odporność na ciosy uratowała Francuza przed k.o.; w. lekka — Vou-dan przegrał zdecydowanie na punkty z Sadowskim (Szczecin); w. półśrednia — Garnier, po zwycięstwie.

KONTUZJA RĘKI WALUGI

Popularny bokser wrocławski — Waluga (Ogniwo), który doznał kontuzji ręki w czasie walki z Czortkiem na mistrzostwach Polski, musi przez pół roku zrezygnować z boksu. Jak wykazały prześwietlenia, ma on pękniętą kość śródreżną. Zachodzi konieczność operacji.

0 mistrzostwo Ligi Piłki Wodnej

W sobotę, w pierwszym dniu czwórmeczu o mistrzostwo Ligi w terpolowej, padły następujące wyniki:

„Stal” (Katowice) — „Ogniwo” (Kraków) 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Was i Szczok.

„Stal” (Gliwice) — „Gwardia” (Kraków) 3:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kuśnier — 2 i Wygasz, dla pokonanych: Kuźma i

wej i stojącej na dobrym poziomie technicznym walce, wypunktował Kwaśniewskiego (Warszawa); w. półśrednia II — Soulig-nac zremisował z Ratajczakiem (Poznań); w. półciężka — Temporal zwyciężył na punkty Cebulaka (Chełmża). Polak doznał w I rundzie kontuzji łuku brwiowego, był jednak cały czas w ofensywie; w. ciężka — Fort wygrał wysoko na punkty z Rutkowskim (Szczecin).

W ringu sędziował Sucharda, na punkty Martin (Francja) i Lisowski (Warszawa).

Mecz kajakowy Polska-Węgry w Poznaniu

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego organizuje pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Węgry, który rozegrany zostanie w dniu 23 i 24 bm. w Poznaniu na sztucznej jeziorze „Rusałka”. Ekipa węgierska, w skład której wchodzi m. in. 4-ch olimpijczyków, przyjedzie do Poznania w dniu 21 bm.

Program zawodów obejmuje długodystansowe biegi na 10.000 m w kategorii jedynek i dwójek mężczyzn, biegi krótkodystanso-

Zwycięstwo kolarzy francuskich we Włocławku

We Włocławku rozegrane zostały zawody kolarskie na torze między reprezentacjami francuskich i polskich związków zawodowych. W sprintach w pierwszym przedbiegu Prevost (Francja) wygrał z Marchwińskim (Polska) — w czasie 12,6 sek. W drugim przedbiegu Bek (Polska) pokonał Francuza Nannini. W trzecim przedbiegu Bek pokonał Prevosta. W czwartym — Baguet (Francja) wygrał z Marchwińskim.

W wyścigu na 1.000 m zwyciężył Prevost w czasie 1:16, przed Bekiem — 1:16,5 min. Wyścig

drużynowy na 4.000 m z dwóch startów wygrała drużyna francuska w czasie 5:21,5, przed Polską — 5:25,8. W wyścigu na 20 km zwyciężył Francuz Baguet, przed Bekiem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła drużyna francuska — 26:18 pkt. Widzów około 15 tys.

Pięć gminnych sztafet

przyniosło meldunki

Staraniem Powiatowego Komitetu Sztafet przy współpracy ZMP, zorganizowane zostały one-gdaj 5 sztafet gminnych. I sztafeta biegła z Brzezin przez Milejów, Biskupice, Piaski a następnie do Lublina, II z Chodla przez Bełżyce, Konopnicę do Lublina. III z Bychawy przez Strzyżewice, Niedrzwicę, Konopnicę do Lublina. IV z Kszczonowa, przez Jabłonę do Lublina i wreszcie ostatnia V z Jastkowa do Lublina. Jako pierwsza przybyła do Lublina sztafeta z Piask (Brzeziny). Godzina przybycia 14,45, przewidziana 15,20. II sztafeta z Konopnicy (Bychawa) godzina przybycia 14,50, przewidziana 15,10. III z Jabłonną (Krzczonów) godz. przybycia 14,55 — przew. 15,20. IV z Jastkowa godz. przyb. 14,56 przew. 15,20 i wreszcie ostatnia sztafeta z Wólki (Łączna) godz. przyb. 15,20 — przew. 15,20.

Wszystkie sztafety przyniosły meldunki — zobowiązania z wykonanych prac przez powiatowe Związki Młodzieży Polskiej jak:

KOLEJARZE WARSZAWSCY PRZYJECHALI NA TRENING DO LUBLINA

Kilku kolejarzy warszawskich którzy będą brali udział w wyścigu kolarskim organizowanym przez redakcję „Sztandaru Ludu” w dn. 22 lipca br. — przybyło onegdaj na trening aż do Lublina.

W godzinach popołudniowych żegnani przez kapitana sportowe go Okr. Zw. Kolarskiego Maty-jaska udali się spowrotem do Warszawy.

JUNIORZY — PIĘŚCIARZE PRZESYLAJĄ POZDROWIENIA

Juniorzy lubelscy, którzy przebywają na obozie pięściarskim we Wrocławiu, nadesłali do redakcji „Sztandaru Ludu” pozdrowienia, jak również czytelnikom naszego pisma. Wszyscy oni czują się bardzo dobrze i zapowiadają, że w mistrzostwach Polski, które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym we Wrocławiu będą godnie reprezentowali barwy Lublina.

MECZE WATERPOŁOWE W POZNANIU

Rozegrane zostały tu dwa spotkania o mistrzostwo Ligi watter-powej. W pierwszym meczu „Ogniwo” (Warszawa) zremisowało ze „Spójnią” (Poznań) 1:1 (1:1), przy czym bramkę dla „Ogniwa” zdobył Jabłoński, a dla „Spójni” — Sam-barda.

W drugim spotkaniu „Legia” (Warszawa) odniosła zasłużone zwycięstwo nad poznańskim AZS-em 3:2 (3:1). Bramki dla „Legii” zdobyli: Zelman, Czuperski i Karpia-ski — po 1, dla AZS-u: obie Kawa,

KOMITET ORGANIZACYJNY WYŚCIGU KOLARSKIEGO

Komitet Organizacyjny Wyścigu Kolarskiego został dookooptowany i obecnie przedstawia się następująco: prezes OZ Kol. H. Waraczewski, red. Sztandaru Ludu T. Malec, przew. Zar. ZS Ogniw mgr. T. Drelich, sekr. Zar. Okr. Prac. Sam., F. Baran, starosta pow. lub., starosta pow. chełmski, starosta pow. krasnostawski, inspektor szkolny lubelski, insp. szkol. chełmski i krasnostawski, kierownik sekcji kolarskiej „Ogniwo” J. Matyjasek, mgr. J. Obrąpalski, prezydent m. Chełma, burmistrz Krasnostawu, Komendant MO Lublina, Chełma i Krasnostawu, inspektor kultury fizycznej Lublina, Chełma i Krasnostawu.

Wyścig kolarski w dn. 22 lipca b. r. Zgromadzi na starcie elitę kolarstwa polskiego z asami: Pietraszewskim, Czyżem, Sałygą, Leśkiewiczem i wielu innymi

Bolesław Prus

FARAON

I stała się rzecz okropna: w miarę, jak głos mówił, słońce straciło blask. A wraz z ostatnim słowem zrobiło się ciemno jak w nocy. Na niebie zaiskrzyły się gwiazdy, a zamiast słońca stał czarny krąg, otoczony obrączką płomieni...

Niezmierny krzyk wydarł się ze stu tysięcy piersi. Szturmujący do bramy rzucili belki, chłopci upadli na ziemię...

— Oto nadszedł dzień sądu i śmierci!... — zawołał jęklący głos w końcu ulicy.

— Bogowie!... litości... święty mężu, odwróć klęskę!... — zawołał tłum.

— Biada wojskom, które spełniają rozkazy bezbożnych naczelników!... zawołał wielki głos ze świątyni.

W odpowiedzi — już cały lud upadł na twarz, a w dwu pułkach stojących przed świątynią powstało zamieszanie. Szeregi połamały się, żołnierze poczęli rzucać broń i bez pamięci uciekać w stronę rzeki. Jedni, pędząc jak ślepi, wśród ciemności rozbijali się o ściany domów; inni padali na bruk, deptani na śmierć przez swoich towarzyszy. W ciągu paru minut, zamiast zwartych kolumn wojska, leżały na placu porozrzucane włócznie i topory, a przy wejściu do ulic piętrzyły się stosy rannych i trupów.

Żadna przegrana bitwa nie skończyła się podobną klęską.

— Bogowie!... bogowie!... — jęczał i płakał lud — zmiłujcie się nad niewinnymi...

— Ozyrysie!... — zawołał z tarasu Herhor — ulituj się i ukaz oblicze swoje nieszczęśliwemu ludowi...

— Po raz ostatni wystucham modlitwy moich kapłanów, bom jest miłośnierny!... — odpowiedział nadludzki głos ze świątyni.

I w tejże samej chwili ciemność pierzchnęła, a słońce odzyskało swój blask.

Nowy krzyk, nowy płacz, nowe modlitwy rozległy się między tłumem. Pijani radością ludzie witali zmartwychwstające słońce. Nieznajomi padali sobie w objęcia, kilka osób zmarło, a wszyscy na klęczkach pełzali do świątyni, aby całować jej błogosławione mury.

Na szczycie bramy stał najdosłojniejszy Herhor, zapatrzony w niebo, a dwaj kapłani podtrzymywali jego święte ręce, którymi rozpędził ciemność i uratował lud swój od zagłady.

Takie same sceny, z pewnymi odmianami, odbyły się w całym Dolnym Egipcie. W każdym mieście, 20-go Paofi, lud od rana zbierał się pod świątyniami i w każdym mieście, około południa, jakaś banda szturmowała do bramy świętej. Wszędzie nad bramą około pierwszej ukazywał się arcykapłan świątyni z orszakiem, przeklinał bezbożników i robił ciemność. A gdy tłum uciekał w popłochu, albo padał na ziemię, arcykapłani modlili się do Ozyrysa, aby ukazał swoje oblicze, i — dzienna światłość znowu powracała na ziemię.

Tym sposobem, dzięki zaćmieniu słońca, pełne mądrości stronnictwo kapłańskie już i w Dolnym Egipcie zachwiała powagę Ramzesa XIII-tego. W ciągu kilku minut rząd faraona stanął, nawet nie wiedząc o tym,

nad brzegiem przepaści. Ocalić go mógł tylko wielki rozum i dokładna znajomość sytuacji. Tego jednak zabrakło w królewskim pałacu, gdzie właśnie w ciężkiej chwili zaczęło się wszechmocne panowanie przypadku.

20-go Paofi jego świątobliwość wstał równo ze wschodem słońca i, ażeby być bliżej teatru działań, przeniósł się z głównego gmachu do willi, która zaledwie o godzinę drogi pieszej leżała od Memfisu. Willa ta miała z jednej strony koszary wojsk azjatyckich, z drugiej — pałacyk Tutmosisa i jego małżonki, pięknej Hebron. Wraz z panem przyszli tutaj wierni Ramzesowi dygnitarze i — pierwszy pułk gwardii, w którym faraon pokładał nieograniczone zaufanie.

Ramzes XIII-ty był w doskonałym humorze. Wykąpał się, zjadł z apetytem śniadanie i — zaczął przestuchiwać gońców, którzy co kwadrans nadlatywali z Memfisu.

Raporta ich były jednostajne aż do znudzenia. Arcykapłani i kilku nomarchów, pod przywództwem Herhora i Mefresa, zamknęli się w świątyni Ptah. Wojsko jest pełne otuchy, a lud wzburzony. Wszyscy błogosławią faraona i czekają na rozkaz do ataku.

Kiedy o godzinie dziewiątej czwarty kurier powtórzył te same słowa, faraon zmarszczył brwi.

— Na co oni czekają?... — zapytał pan. — Niech atakują natychmiast.

Goniec odpowiedział, że jeszcze nie zebrała się główna banda, która ma napaść świątynię i wylamać miedzianą bramę.

Objaśnienie to nie podołało się panu. Potrząsnął głową i wysłał do Memfisu oficera, ażeby przyspieszyć atak.

C. d. n.